

Prenumerata „Postępu“ wynosi:

w Austrii: rocznie . . . kor. 5.—
 „ półrocznie . . . kor. 2:50
 „ kwartalnie . . . kor. 1:25

Za granicą:

w Niemczech: rocznie . . . kor. 6.—
 w innych państwach: rocznie kor. 7:50

Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adresem:

Redakcja i Administracja „Postępu“
 Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).

Biura Redakcji otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

POSTĘP


Organ polskich Związków chrześcijańsko-socjalnych.
 Wychodzi co sobotę. — „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracji „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem (albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadstawie“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcja rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

 **Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach, gospodach i na kolejach!**

W rocznicę Encykliki robotniczej.

Dnia 15. maja 1891 r. ukazała się encyklika „Rerum novarum“, którą nazwano „Konstytucją robotników“. Ważność owej chwili i doniosłość tego publicznego głosu, jaki podniósł papież Leon XIII. ze stolicy Piotrowej w obronie świata pracującego, rozumieją i odczuwają ci wszyscy, którzy nie godzą się na dzisiejsze stosunki, panowania sprawiedliwości i słuszności się domagają, by klasy niższe nie cierpiały pokrzywdzenia i nędzy.

Kiedy błędna nauka wprowadziła w życie ludzkie niesprawiedliwą zasadę „siła przed prawem“, rozpętała wodze nałożone kapitalizmowi przez sprawiedliwość i dażyła do powrotu pogańskich czasów, by miliony służyły małej garstce uprzywilejowanych, wtedy papież Leon XIII., widząc, co się dzieje, ujął za pióro, nakreślił program pracy, jak na podstawie zasad moralności chrześcijańskiej uzdrowić stosunki społeczne, zabezpieczyć przed krzywdą klasy zarobkujące, które nazwał jednym słowem „robotnikami“, nadał skreślonym słowom moc obowiązującą i ogłosił jako akt publiczno-kościelny pod nazwą encykliki „Rerum novarum“.

W myśl programu, zawartego w encyklice, rozpoczął się we wszystkich krajach ruch społeczny ze strony katolików. Ten ruch różne przyjął nazwy, a zmierzając do odrodzenia społeczeństwa i niesienia pomocy klasom niższym, zarobkującym, przyniósł do dzisiaj ogromne korzyści warstwom robotniczym. To ważność chwili, jaką ma dla robotników ogłoszenie encykliki.

Program papieża Leona XIII. i encykliki Jego robotniczej przyjęliśmy i my także w całym tego słowa znaczeniu. Nie skąd inąd czerpiemy siłę do pracy, nie inną zdążamy do celu drogą, ale tą jedynie iść zawsze chcemy, jaką nakreślił papież robotniczy w encyklice „Rerum novarum“.

I dlatego zwalczamy kapitalistyczny wyzysk, uprawiany przez żydowskich gieldziarzy. Dlatego piętnujemy nowożytnie niewolnictwo milionów proletariatu, wykazujemy kłamstwo i obłudę liberałów czy konserwatystów, którzy dobroczynnością chcą zastąpić sprawiedliwość. Nie godzimy się nigdy na program socjalistyczny i jego walkę klas jako niezgodny z chrześcijaństwem, a szkodliwy i niesprawiedliwy.

A natomiast chrześcijaństwo i jego zasady uważamy za podstawę porządku i dobra społecznego. Od państwa domagamy się obrony słabszych, zabezpieczenia bytu klasom zarobkującym. Bogatszych i pracodawców wzywamy do pracy dla dobra robotników, a robotników samych wzywamy i nawołujemy nieustannie, by zjednoczyli swe siły w związki chrześcijańskie i przez nie bronili się przed wyzyskiem, zdobywali coraz więcej praw i walczyli o należne stanowisko w społeczeństwie.

Ten program pracy, który my nazywamy

chrześcijańsko-socjalnym, zjednoczył już w naszym kraju znaczne zastępy. A gdy nam P. Bóg pozwoli i użyczy sił do dalszej pracy, zjednoczyć będziemy dalsze siły naszego narodu, bo jesteśmy przekonani że tą jedynie drogą zdążać należy do odrodzenia narodu, dobra każdego z nas i razem nas wszystkich.

Na maj....

Słońce majowe w ognia koronie
 Za las się czarny chowa
 Strzechy i sady, pola i błonie
 Owiała mgła różowa.

A w tej złocistej blasków powodzi,
 W sukience z gwiazd utkanej,
 Powiewna jakaś postać wychodzi
 Na szmaragdowe łany.

Bielą się zdala śnieżne jej szaty
 Po łąkach i po lesie,
 A wietrzyk za nią chodzi skrzydlaty
 I rąbek szat Jej niesie.

Na piersi drobne złożyła dłonie
 I płynie po przeźroczu,
 Jakby zdumienie jakieś dziewczęce
 Z jej dużych patrzy oczu.

Czasem kosiarzy, co trawę sieką,
 Na łąkach widzi w dali,
 Albo rybaków zgeitych nad rzeką,
 Co się od zorzy pali.

Czasem kobiety mija nad strugą,
 Piorące białe chusty,
 Patrzy za nimi rzewnie i długo
 Uśmiechniętymi usty.

A gdy po drodze dziecko napotka,
 Co w polu pasie krowy,
 Wtedy podchodzi cicha i słodka
 I włos mu gładzi płowy.

Wierzby garbate przy każdej strzesze
 Kornie się przed nią kłonią,
 Kwiatów u nóg Jej kłękają rzesze,
 Modląc się do Niej — wonią.

Grają koników polnych kapele,
 Z chórami żab złączone,
 Echo rozwiejne do nóg Jej ściele
 Tę dziwną antyfonę.

I przez wieczorną ciszę się niosą
 Litanie te olbrzymie...
 Płynie po święcie z wilgotną rosą
 Jej wniebowzięte imię!

L. Rydel.

„Gwiazdka Cieszyńska“.

Sześćdziesiąt lat minęło w ubiegłym tygodniu (6. maja b. r.), gdy na Śląsku austrya-

ckim zaświtała gwiazda, w formie małego tygodniowego piśmka pod nazwą „Tygodnik Cieszyński“. W dniu 6. maja 1848 r. wyszedł w Cieszynie pierwszy numer, by budzić z wiekowego uspienia lud polski na Śląsku austriackim do życia „dla Boga i dla Ojczyzny“, od której sześćset lat minęło, jak Śląsk od niej został oderwany. Założycielem pisma był nieżyjący już dziś ś. p. Paweł Stalmach. a jako wydawca podpisywał go ś. p. dr. Klucki. Nie trzeba tutaj dodawać, że „Tygodnik Cieszyński“ w pierwszych latach swego istnienia był właściwie elementarzem, na którym lud śląski po polsku czytać się uczył, jak dziś małe dziecko w szkole. Historia jego jest zarazem historią ruchu narodowo-polskiego, wydobywania się z pod wpływów niemieckich i czeskich ludu śląskiego, jak i również historią ruchu i pracy chrześcijańsko-społecznej. Sześćdziesiąt lat pracy, walki z ciemnotą i uprzedzeniem, oraz prawdziwego boju na śmierć i życie z wszechwładnym wpływem germańskim i czeskim o prawa narodowe dla ludu śląskiego — to okres czasu tak długi, że ten, kto go przetrzymał, a nie upadł, wystawił sobie i swej pracy chlubne świadectwo, które będzie równocześnie wzorem dla pracy przyszłych pokoleń. „Tygodnik Cieszyński“, jak łatwo zrozumieć, przechodził ciężkie koleje i nieraz znajdował się w takim położeniu, że tylko zrzadzenie Boże uchroniło go od upadku. „Tygodnik“ rozpoczął wychodzić w maju 1848 r. Pod koniec tego roku wyszła ustawa, ustanawiająca, że ten, kto chciał wydawać pismo tygodniowe, czy codzienne, musiał złożyć kaucję. Założyciel „Tygodnika“ Stalmach kaucyję złożyć nie mógł, i z dniem 31. marca 1849 r. nastąpiła przerwa w wydawnictwie. Wnet jednakże poradził sobie Stalmach w ten sposób, że rozpoczął wydawnictwo dwóch pism: trzy razy w miesiącu wychodzącego „Tygodnika“ i raz w miesiącu wychodzącego „Przeglądu“. „Tygodnik“ po dwóch latach został zakazany przez rząd. Stalmach przemienił nazwę i rozpoczął wydawać „Gwiazdkę Cieszyńską“. W kilka miesięcy później, w r. 1851 zakazany został „Przegląd“. Stalmach zmienił znowu nazwę i wydawał „Miesięcznik“. W marcu 1852 r. rząd znowu wystąpił przeciw „Gwiazdce“ i Stalmach zmuszony był przerwać jej wydawnictwo do marca roku następnego (1853). W międzyczasie przestał wychodzić i „Miesięcznik“. Od 5. marca 1853 r. rozpoczęła „Gwiazdka Cieszyńska“ wychodzić regularnie jako tygodnik, i była organem narodowym katolików i ewangelików aż do r. 1888, a redagował ją aż dotąd Paweł Stalmach. Z dniem 1. stycznia 1888 r. przeszła „Gwiazdka“ na własność duchowieństwa katolickiego, które utworzyło w tym celu katolickie towarzystwo prasowe. Z początkiem r. 1897 kardynał Kopp rozwiązał towarzystwo prasowe, a „Gwiazdkę“ nabył dr. Kreisel, adwokat z Jabłonkowa, który ją dalej w tym samym duchu redagował. Z początkiem roku 1901 kupiło „Gwiazdkę“ grono osób z po-

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna 34, naprzeciw teatru. Nr tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. — Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

śród inteligencji i duchowieństwa polskiego w Cieszynie, a redakcyę objął dr. Wróblewski, profesor gimnazjum polskiego. Z dniem 1. stycznia 1904 objął redakcyę „Gwiazdki“ ks. prof. Józef Londzin, obecny poseł do Rady państwa, który ją do dziś dnia prowadzi. Z dniem 1. kwietnia 1906 r. „Gwiazdka“ rozpoczęła wychodzić dwa razy w tygodniu.

Taka jest w najgłówniejszym zarysie historia i koleje „Gwiazdki“. Podaliśmy tu tylko kilka dat ogólnych, szczegóły zaś i położenie tych, którzy nią sterowali, opowie nam kiedyś historia naszych krajów, w której bez wątpienia opis działalności „Gwiazdki“ na Śląsku i ludzi, którzy koło niej skupiali się i pracowali, będzie stanowiło jedną z chlubnych jeżeli nie najchlubniejszych kart.

Nam podnieść i zaznaczyć wypada, że obecny tak pięknie się rozwijający i tak wielką mający przed sobą przyszłość ruch robotniczy chrześcijański na Śląsku zawdzięcza swoje powstanie „Gwiazdce“ i ludziom, których ona wychowała i koło siebie skupiła. Ruch ten „Gwiazdka“ zapoczątkowała i otacza go dalej opieką i pomocą, torując mu drogę wśród ludu roboczego. I te tysiące robotników chrześcijańskich, stojących dzisiaj pod sztandarem Krzyża, to także świadectwo chlubne dla „Gwiazdki“. Składając jej dzisiaj życzenia jako naszemu bratniemu organowi damy wyraz swym uczuciom i dla jej pracy głębokiego uznania, życząc jej dalszych tak hojnych plonów, jakimi się dzisiaj szczyci, jak najwięcej sił do dalszej pracy i walki o prawa narodowe ludu śląskiego i sprawiedliwość społeczną.

Żydzi zagarniają nam szkoły.

Jak bronić się przed żydami, mogą być dla nas wzorem austriacy Niemcy, którzy na każde niebezpieczeństwo, jakie zagraża im ze strony żydów, pilną zwracają uwagę. Niedawno poruszyli oni zażydzenie wiedeńskiego uniwersytetu, a obecnie chrześcijańsko-socjalny poseł Schmid poruszył podczas obrad komisji budżetowej w parlamencie sprawę nadmiernej liczby żydów, uczęszczających do szkół średnich. Wziął przykład z Wiednia i wykazał, iż w Wiedniu, mimo, że żydzi stanowią tylko 9,4 proc. ludności, jednak w gimnazyjach jest **28 proc.** uczniów żydowskich, **23 proc.** w szkołach realnych, a w jednej szkole jest **77,5 proc.** uczniów żydowskich. Z tego powodu postawił ów poseł chrześcijańsko-socjalny wniosek, by w szkołach średnich ograniczyć liczbę uczniów żydowskich dla zabezpieczenia szkół przed ich zalewem. Wniosek przeszedł większością głosów komisji. Niemcy prawie wszyscy głosowali za wnioskiem. Wśród zaś przyjaćliwych żydowskich, którzy nie głosowali za wnioskiem, znalazł się także — niestety — i prezes Koła polskiego Głębicki, który bojąc się obrazić żydów, głosował przeciw wnioskowi.

W jednej chwili we wszystkich krajach państwa powstał wrzask żydowski, jak gdyby na rozkaz. Chrześcijańsko-socjalnych odsądziły pismaki żydowskie w dziennikach od rozumu, okrzyczeli ich zacońfanymi klerykałami, wrogami nauki i oświaty, a Niemcom zagrozili, że im tego nie zapomną nigdy.

Nie poruszałibyśmy tej sprawy wcale, gdyby ten strach, jaki ogarnął żydów w całym państwie na widok tego wniosku, nie opanował żydów także w naszym kraju. Oczywiście — tu u nas czując się być tak pewnymi i silnymi jak nigdzie, pozwolili sobie żydzi na bezczelniejsze jeszcze napaści na chrześcijan z tej okazji niż gdzie indziej. Żydziaki wielcy i mali, starzy i młodzi — wszyscy ruszyli się w kraju, urządając zgromadzenia za zgromadzeniami, a na nich wyzywająco napadają na chrześcijan za to, że stają w obronie szkoły, której grozi zażydzenie. Rozpazoszone i wytuczony żydowstwo na ciągłych ustępstwach, jakie im zapewniają wła-

dze i prawie wszystkie stronnictwa w kraju, które odważyły się nawet wpuścić do Rady szkolnej żyda, to obce nam plemię śmie publicznie wołać na swych zgromadzeniach, że gdyby podobny wniosek znalazł u nas zwolenników, oni za tę „krzywdę“ potrafią się upomnieć i odplacić. Ten nowy krzyk żydowski uważać należy za nowy znowu dowód bezczelności tych obcoplemieńców, którzy drogą oszustw i lichwiarskiego wyzysku przyszli do posiadania zagród chłopskich i mieszczańskich, a z wiejskich karczem przenieśli się do dworów i sądzą, że w sprawach żywotnych naszego kraju i ludności chrześcijańskiej oni już mają głos rozstrzygający.

O, pomału, żydkowie! Wprawdzie jest uczniów żydowskich w naszych gimnazyjach nie 28 czy 23 proc., ale w niektórych — zwłaszcza we wschodniej Galicyi — jest **80 i 90 proc.** — w szkołach ludowych jest ich mniej, bo oni wolą swoje hajdery. Wprawdzie wypierają żydzi chrześcijan z zawodu lekarskiego, adwokackiego i urzędniczego coraz bardziej, bo mieszkając w miastach, jest im łatwiej uczęszczać do szkół niż ludności chrześcijańskiej. Wprawdzie zżydziali politycy narodowi boją się narazić żydom w czemkolwiek. Ale jednak w każdym razie jest nas chrześcijan-Polaków daleko więcej w kraju od żydów i nie pozwolimy na to, by nam żydzi dyktowali, jakich praw w imię dobra narodu domagać się mamy. I jak na polu gospodarzem przed żydami bronić się musimy i stoczyć z nimi stanowczą wypada nam walkę, tak również na polu szkolnictwa i oświaty bronić się musimy przed żydowskim zalewem, bo do tego dopuścić nie możemy, by żydzi u nas mieli stanowić inteligencyę, a ludność chrześcijańska miała być u nich tylko lokajami czy pisarzami. Polsko-chrześcijańskie szkoły mają być przedewszystkiem dla swoich, ale nie dla obcoplemieńców-żydów i w nich mają się kształcić i wychowywać „swoi“, „obcy“ zaś niech we własnych uczą się i wychowują szkołach.

Jak bronią się socjaliści.

Przeszło 65 dowodów na niewiarę socjalistów zestawiał pewien Jezuita w małej (32 str. liczącej) książeczce, p. t. „Szermierze niewiary“, która wyszła z druku z początkiem kwietnia b. r. Są to dowody niezbite i niewzruszone, bo poparte wyłącznie słowami i czynami samych socjalistów polskich i obcych. Nie dziw, że socjaliści miotają się i ciskają ze złości jak przestępcy, schwytani na gorącym uczynku. Przez cały miesiąc szukali i szperali, żeby znaleźć choć jeden sposób na swoją obronę. I co znaleźli? Jedną zmienioną przez nieuwagę przy pisaniu nazwę, która rzeczy zupełnie nie zmienia, żadnego dowodu nie obala, żadnego ze słów tam podanych nie usprawiedliwia. Oto na str. 7. broszurki ma być we wierszu 15. „Dietzgen“ zamiast „Bebel“. Jedna pomyłka na 70 blisko dowodów niezbitych!

Najniesłuszniej w świecie, nieuczciwie i bezczelnie zarzucają drugą pomyłkę na tejże str. 7. Autor zarzuca im tam myślenie błuźnierczą, zawartą rzeczywiście we wierszu „Pieśń nędzarzy“ („Naprzód“ z 24. grudnia 1905 r. str. 3.). Socjaliści piszą na to, że tam takich słów w niema (choćby nawet słowa są podobne; jest nawet słowo „okrutny“ we wierszu „Lecz dla nas On (P. Bóg) okrutny“...

Autorowi nie chodziło o słowa, tylko o myśl bluźnierczą, dlatego nie podał słów w cudzysłowie.

Broniąc się w tak nieuczciwy sposób, dowodzą socjaliści po raz tysięczny, że są ludźmi złej woli, że ich największym zapewnieniem wierzyć nie można. 100 koron i więcej otrzymają, jeśli udowodnią, że w „Naprzodzie“ z 24. grudnia 1905 na str. 3. niema bluźnierczej myśli zawartej, t. j., że Bóg jest okrutnym tyranem i niesprawiedliwym, albo

że autor broszury napisał kłamstwo, jak socjaliści zarzucają. Tego nigdy nie udowodnią! Co najdziwniejsza, bezsilni, przygniećeni oczywistymi jak słońce 65 dowodami na niewiarę swoją, czepiają się jednego błędu raczej drukarskiego, czyli kamyczka, chociaż głazy i całe góry zarzutów ich tam przygniatają. Na takie straszne zarzuty, że według słów wodzów soc. chrześcijaństwo a socjalizm to ogień i woda, że być socjalistą znaczy to być Antychrystem, że nie wierzą w bóstwo Chrystusowe, że socjaliści z programu swojego dążą do niewiary i kilkadziesiąt innych — nie dali ani słowa odpowiedzi. Nie znaleźli ani słowa obrony. Jeżeli to oszczerstwa, niechże się bronią! Całą ich obroną są frazesy nedorzeczne i oszczerstwa. że w książeczce pełno jest kłamstw. Niech udowodnią choćby jedno! Czekamy! Dotąd 65 dowodów na niewiarę socjalistów stoi niezbitych i niewzruszonych. Nil.—

Korespondencye.

Lwów. (Klub katolicki w Radzie miejskiej. — Jeszcze Fałatowicz. — Ze stowarzyszeń.) Ostateczny wynik wyborów do Rady miejskiej ogłoszono przed kilkunastu dniami. Ze stronnictwa kat. narodowego wybrani zostali trzej radni: dr. Janusz Przygodzki, znany działacz katolicki p. Soupper, inspektor kolejowy i p. Traczewski. Ci trzej radni postanowili utworzyć w Radzie miejskiej osobny klub katolicki, tem więcej, iż jest nadzieja, że jeszcze kilku radnych, należących dotychczas do t. zw. dzikich, do tego klubu wstąpi. Przepuszczamy, że uczynią to przedewszystkiem wszyscy księża zasiadający w Radzie miejskiej. Tem samem klub katolicki liczyć będzie przypuszczalnie 8 do 10 członków i w każdym razie stanowić rodzaj jęczyczka u wagi wobec „strzelniczy“ i lewicy. Nie przeszedł przy pierwszym głosowaniu dotychczasowy radny socjalista Hudec. Mimo, iż umieszczony był na kilku listach, zdołał na 8 tysięcy wyborców zdobyć zaledwie 3000 głosów, podczas gdy katolicy kandydaci osiągnęli do 5000 głosów. Staje on do ściślejszych wyborów, ale i tu prawdopodobnie „lunie“, czego mu z serca życzymy.

Wiele do upadku jego kandydatury przyczyniły się wieści, krążące po Lwowie, że pod protektoratem Hudeca dzieją się malwersacje w miejskiej kasie chorych. Faktem jest iż od szeregu miesięcy opinia publiczna piętnuje Hudeca jako złodzieja, a on zupełnie na to nie zważa. Zdaje się, trzyma się przysłowia: „Kto milczy — ten potwierdza“.

Niejednokrotnie pisałem wam już o Fałatowiczu z gazowni. Zaskarżył on o obrazę „honoru“ dwu naszych związkowców, którzy na jego złodziejstwa ofiarowali dowód prawdy. Na pierwszej rozprawie Fałatowicz przyciśnięty do muru, przyznał się sam do kilku kradzieży; w najbliższych dniach odbędzie się dalszy ciąg sprawy. Obecnie jest już prawie pewnym, że na skutek wyniku procesu prokuratora wdroży przeciw niemu dochodzenia w kierunku zbrodni kradzieży.

Przy sposobności zapytujemy dyrektora gazowni, czy prawdą jest, co Fałatowicz wszędzie rozpowiada, że on chciał już kilkakrotnie dziękować, a dyrektor go prosił, aby w gazowni został.

Z przebiegu procesu nie omieszkałam wam zdać szczegółowego sprawozdania.

W ubiegły poniedziałek grupa czeladzi kominarskiej urządziła „święcone“. Przybyli na nie delegaci majstrów i straży ogniowej. Czeladź zgromadziła się dosyć licznie. Ze względu na panujące obecnie stosunki „święcone“ było skromne, ale za to duch panujący ogromnie serdeczny i podniosły. Przemawiał szereg mowców, podnosząc potrzebę łączności i zgody.

Lwów. (Koniec afery Fałatowicza. — Z teatru.) Kilkakrotnie pisałem

Trwalsze od wiedeńskich tylko w Związku katolickich Krawców
 UBRANIA GOTOWE krakowskich krawców
 Kraków, ul. Floryńska L. 7. (tuż przy Rynku).
 Lwów, plac Halicki L. 7. (gdzie Centralna Kawiarnia).

Wam o tem, iż w gazowni miejskiej są ludzie, których należałoby ze społeczności robotniczej wykluczyć. Do takich należał także i niejaki Fałatowicz, który przez szereg lat jako pomocnik wermistrza Donsafta okradał systematycznie gazownię. W ubiegły poniedziałek odbyła się w tej sprawie rozprawa sądowa. Fałatowicz skarżył dwóch robotników, że mu złodziejstwo zarzucali. Obronę oskarżonych prowadził delegowany przez „Polski Związek“ dr. Olszewski. Otóż ta rozprawa wykazała, że Fałatowicz istotnie kradł. Szereg świadków jeden po drugim to stwierdzili.

W połowie rozprawy Fałatowicza od skargi odstąpił, wobec czego dyrektor gazowni z zajmowanego stanowiska, jako złodzieja go usunął.

Dobrze by było, aby prokuratora tą sprawą się zajął, a dowiedzielibyśmy się jeszcze może innych ciekawszych rzeczy z zakresu gospodarki, jaka w gazowni miejskiej panuje.

Grupa teatralna przeprowadziła w ostatnich dniach walkę cennikową. Szło o uregulowanie stosunków w sprawie wyjazdu do Krakowa. Po zaciętej walce ze strony dyrekcji uzyskała Grupa dla ogółu członków po 10 K podwyżki gaży i dodatek na mieszkanie od 12 do 30 koron.

Zauważyć przy tej sposobności trzeba, że wskazanem by było, by p. dyr. Heller uznał oficjalnie organizację chóru teatralnego, tem bardziej, że ostatecznie raz to już oficjalnie na „opłatku“ tejże Grupy uczynił. Oszczędzi sobie tem na pewno na przyszłość wszelkich zatargów.

Z Orłowej (Śląsk austr.) Od przeszło miesiąca wre wśród górników na szybie „Głównym“. Zarobki kopaczy i ładowaczy obniżono do takiego stopnia, że trudno żyć. Jeżeli przejrzymy listę zarobkową z miesiąca kwietnia, widzimy na niej w 46. czołach zarobek kopacza od 2 K 44 hal do 3 K 98 hal na jedną zmianę. Zarobki ładowaczy wynoszą we wszystkich zgoła czołach niżej 3 K. Zarobki kopaczy w miesiącu marcu wykazywały nawet nie rzadko zarobek dzienny niżej 2 K! Gdzież jest więc umowa, zawarta pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników w jesieni zeszłego roku, i gdzie są owi krzykacze socjalistycznej „Unii“, którzy to mają stać na straży dotrzymania warunków? A więc macie znowu robotnicy przykład troski socjalistów o dobro robotników, oraz jak mało znacząca jest organizacja socjalistyczna Unia wobec baranów węglowych. Ma bowiem tylko pustki w swoich kasach, nie może przeto należycie się przeciwstawić kapitalistycznemu wyzyskowi. Wstępujcież tedy do organizacji chrześcijańskiej.

Zorganizowany.

Ruch zawodowy robotniczy w kraju.

II. Zjazd Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie odbędzie się dnia 7. i 8. czerwca 1908 w Zielone Świąta w Domu robotniczym w Krakowie, ul. św. Tomasza 37.

W pierwszym dniu Zjazdu wygłoszą referaty:

1. Szambelan Kazimierz Lubecki dr. praw i filozofii, przemówi na temat: „Chrześcijański robotnik na tle społeczeństwa“.

2. Poseł do parlamentu Stanisław Stohandel wypowie odczyt: „Skutki strejków odnośnie do ekonomii społecznej“.

Grupy i stacye płatnicze, oraz członkowie mogą nadsyłać do Zarządu wnioski na Zjazd najdalej do 1. czerwca. Późniejsze wnioski nie będą rozpatrywane na Zjeździe, ale zostaną przekazane Zarządowi do rozpatrzenia.

Delegatów wybranych na walnych zebraniach należy do końca maja zgłosić do Zarządu. Również członkowie, chcący być na

Zjeździe, niech zgłoszą swój przyjazd, a otrzymają bezpłatne kwatery.

Obowiązkiem naszym powinno być, aby Zjazd wypadł jak najlepiej. Wzywa się przeto grupy i stacye płatnicze, oraz i członków, aby zaległości swe wyrównali, Zarządy zaś aby sprawozdania kasowe nadesłały za maj najdalej do 5. czerwca przed Zjazdem, oraz aby podały dokładne liczby członków.

Delegat powinien znać doskonale statut i regulamin, oraz rozwój swej grupy. Delegat powinien mieć opracowane sprawozdanie grupy krótko, jasno i treściwie. Delegat powinien być zaopatrzony w legitymację wypisaną mu przez Zarząd miejscowy.

Delegatów wybiera się na podstawie statutu str. 8 i 9 paragraf 9., i ci tylko delegaci mają prawo do zwrotu kosztów podróży, które wypłaci Zarząd w Krakowie.

Stacye płatnicze, liczące najmniej 15 stałych członków, oddalone od większej grupy, mogą również wysłać delegata.

Zarząd Gł. P. Zw. z. chrz. rob.

Stanisławów. W niedzielę, d. 10. b. m. odbyło się tutaj bardzo liczne zgromadzenie robotnicze w lokalu katol. narod. Stowarzyszenia pod wezwaniem św. Józefa. Jako referent przybył na nie p. Horowicz ze Lwowa. Po bardzo pięknym zagajeniu przez wiceprezesa stowarzyszenia przedstawił referent sprawę organizacji zawodowej. Wywody mowcy przemówiły zebranym bardzo do przekonania. Na wniosek ks. Kotowicza, kuratora stowarzyszenia, postanowiono przekształcić je na organizację zawodową.

Jest nadzieja, że przy zapale i pilnej pracy członków stowarzyszenia w niedługim czasie Polski Związek pozyska tu silną placówkę.

Cierlicko. (Śląsk). Przed dwoma tygodniami, w niedzielę 26. u. m. odbyło się u nas zgromadzenie poufne chrześcijańskiej organizacji zawodowej robotniczej. Zgromadzenie zagał p. Romik z Karwiny, przewodniczył p. A. Farnik. Cele i zadania organizacji zawodowej przedstawił zebranym p. Swakoń z Karwiny. Podczas przemówienia p. Swakoń obecnych na sali kilku socjalistów usiłowało przerywać i przeszkadzać mowcy, dostali jednakże ciętą odprawę od przewodniczącego, który napiętnował dosadnie teror socjalistyczny. W dyskusji zabierało głos trzech socjalistów, którzy siliłi się na zaprzeczenie słów prawdy wypowiedzianych pod ich adresem przez referenta. Jednakże zawiedli się i sromotnie pobici poszli jak nie pyszni. Zgromadzenie wśród dobrego nastroju zakończono okrzykiem: „Szczęść Boże!“

KRONIKA.

Od Wydawnictwa. Zawiadamiamy Szan. Czytelników, iż po pewnej przerwie będziemy mogli znowu dołączać „Tygodnik i Ilustrowany“. W chwili zamknięcia numeru nie mamy jeszcze pewnej wiadomości, czy do tego numeru dołączyć go będziemy czy do tego numeru dołączyć go będziemy. Z przyszłym jednak tygodniem dołączać będziemy „Dodatek“ już stale. Przerwę wynagradzamy powiększeniem objętości „Dodatku“.

Ofiary szopki socjalistycznej 1. maja. W Berlinie pozbawiono pracy około 4000 robotników dlatego, że w dniu 1. maja nie stawili się przy warsztatach. Z tego samego powodu wydalono w Neumünster przeszło 1000 garbarzy, a pracodawcy niemieccy w dzielnicach południowych i południowo-zachodnich postanowili zwolnić około 30.000 robotników.

Oto, co skorzystali robotnicy ze „święta“ pierwszego maja!

Godne naśladowania. Z Tarnawy Dolnej (Galicya wschodnia) piszą: Istnieją tutaj kopalnie nafty. Okoliczna ludność jest ruska przesiąknięta „ukrainizmem“. Robotnicy w kopalni i urzędnicy są jednak Polacy. I ci właśnie założyli tutaj cały szereg towarzystw polskich.

Obecne sprawozdanie wydziału Związku Towarz. Polskich w Tarnawie mówi o rzeczach wprost zadziwiających. Założona czytelnia im. Szczepanowskiego posiada 1100 tomów — oprócz tego czytelnia prenumeruje 23 czasopism. Do założonej szkoły polskiej, utrzymywanej kosztem robotników, uczęszcza 60 dzieci, do szkoły zaś analfabetów około 50 starszych robotników, z których 80 proc. z dobrym postępowaniem ukończyło kurs. Prócz tego istnieje w Tarnawie bezpłatna herbaciarnia, straż ogniowa, spółka spożywcza, której obrót zeszłoroczny wynosił 2600 koron, królikarnia i własna muzyka, złożona z robotników kopalnianych.

Towarzystwo to utrzymuje się z wkładek członków i darów, które w roku zeszłym wynosiły około 2000 koron. Majątek Towarzystwa ma wartość 2000 koron. — Obecnie zamysła Związek Towarz. Polskich w Tarnawie przeistoczyć się w gniazdo sokole. Dalszej pracy serdeczne „Szczęść Boże!“

O potędze „towarzyszy“ we Lwowie pisze „Goniec“ następująco: „Do zupełnego upadku socjalizmu we Lwowie potrzebne są tylko nowe wybory do parlamentu. Ani Hudec, ani Diamand ani Breiter nie mają najmniejszych widoków ponownego wyjścia z urny wyborczej. Wiedzą oni o tem i drżą na samą myśl, że parlament może być rozwiązany. Hudec, który kasę chorych opuścił wśród skandalu, bez dyet poselskich będzie wiódł bardzo marny żywot. Diamand jest zaopatrzony dzięki schedzie po ojcu, a Breiter będzie tylko wydawcą swojego rewolwerowego świstka i jeszcze większym szantażystą, niż jest nim teraz.“

Żydzi protestują. We wszystkich miastach i miasteczkach galicyjskich i we wszystkich instytucjach żydowskich odbywają się zgromadzenia żydowskie, na których żydzi protestują przeciw uchwale zapadłej w komisji budżetowej w sprawie ograniczenia liczby żydów w szkołach średnich. Szkoda tutaj powtarzać, że jest to tylko jedna heca więcej ze strony żydów, którym przecież nie stałaby się żadna krzywda, gdyby uchwała ta weszła w życie, jak to już dawniej napisaliśmy.

Żydzi przeciw akcji o zamykaniu szynków w niedzielę i święta. Donosiliśmy już przed kilku tygodniami, co piszą żydzi w swoich gazetach przeciw akcji społeczeństwa polskiego o zamykaniu szynków w niedzielę i święta. Obecnie donoszą nam, że żydzi w całej Galicyi zbierają podpisy przeciw zamykaniu szynków w powyższe dni. Byliśmy przygotowani na to, że żydzi wyteją wszystkie siły i użyją wszelkich środków żeby do zamknięcia szynków w niedzielę i święta nie dopuścić. Żydzi bowiem sprzeciwiają się wszystkiemu, co jest dobrem i pożytecznym dla ludu i całego społeczeństwa polskiego. Ale powinniśmy z naszej strony na te zabiegi żydowskie odpowiedzieć z zdwojoną energią i pracą w około zwoływania wieców za zamykaniem szynków i zbierania podpisów. Pokażmy my chrześcijanie czynem, że potęgę żydowską w tym kierunku przynajmniej złamać potrafimy i wywalczyć zamykanie szynków w niedzielę i święta musimy!

Międzynarodowa deputacja katol. stowarzyszeń opieki nad dziewczętami miała niedawno posłuchanie u Ojca św. W deputacji znajdowały się także Polki. Ojciec św. wyraził radość swą i zadowolenie żywe ze żoźnej pracy stowarzyszeń temi słowy: „Wasze dzieło jest prawdziwie apostołskiem dziełem. Podjęłyście się opieki nad pracującymi kobietami, a Bóg jeden wie, ile niebezpieczeństw grozi dzisiaj żeńskiej młodzieży, niebezpieczeństw co do ciała i co do duszy. Bóg też jeden wie, jak potrzebnem jest wasze poświęcenie i wasza działalność.“ Dalej w dłuższem przemówieniu wyrażał Ojciec św. uznanie dla tej opieki, która i o dusze dziewcząt dba, chroniąc je od upadku i od utraty wiary i troski o doczesny ich dobrobyt nie zaniedbuje.

Obrazki książkowe do I-szej Komunii i obrazy do wprawy do I-szej komunii

z fabryki ZIÓŁKIEWSKICH i zagraniczne w największym wyborze i najpiękniejszym wykonaniu, poczynszy od 10 halerzy do 60 halerzy. Największy wybór **oprawnych książeczek na nagrody dla dzieci szkolnych** przed egzaminami, we własnym, **bardzo tanim nakładzie**

Józef Angrabajtis Kraków ul. św. Tomasza 20.

Szósta Kasa Reiffeisena w jednej parafii. „Przyjaciel Ludu“ donosi: „W ubiegłą niedzielę została poświęcona i otwarta „Spółka oszczędności i pożyczek systemu Reiffeisena“ w Strumieniach (pow. Wieliczka). Jestto szósta z rzędu Spółka, założona w parafii wielkiej, a założenie siódmej już jest w toku. Poświęcenia i otwarcia Spółki dokonał ks. Zdebski, wikary z Wieliczki, któremu nowo otwarta Spółka zawdzięcza swoje powstanie; ks. Zdebski bowiem informował włościan w sprawie założenia Spółki Reiffeisena, a gdy zachośli trudności w jej założeniu z powodu, że tak do Zarządu jak i Rady nadzorczej sami włościanie należą, ks. Zdebski przyjął opiekę nad Spółką i ułatwił jej założenie.

Podłota socjalistyczna. „Towarzysze“ wydają w Krakowie szmatkę, zwaną „Metalowcem“, w której uprawiają wstrętne szpiegowstwo i skalowanie pojedynczych osób robotników, którzy pod komendę bandy socjalistycznej pójść nie chcą. Oto n. p. w ostatnim numerze tej szmaty napadli jednego z robotników z fabryki Zieleniewskiego w Krakowie zupełnie bezpodstawnie i grożą mu wprost bez ogródek „odstępowaniem papy“ czyli obiciem. Jest to naprawdę podłota socjalistyczna tego rodzaju, że chcąc ją dosadnie napiętnować, trzeba by chyba „pape“ piszącego coś podobnego „odstępować“.

„Czerwona niedziela“. Jużto „towarzysze“ w wynajdywaniu środków celem łupienia robotników z ostatnich groszy, są nie prześcignieni i nie dorównają im nawet zawodowi oszuści, którzyby w niejednym wypadku mogli u „towarzyszy“—przywódców pobierać lekcje oszukiwania i łupienia. Ponieważ „Naprzód“ cierpi już od dawna na suchoty, a wszystkie dotychczasowe środki ku uzdrowieniu go okazały się nieodpowiedniami, wpadli „towarzysze“ na nowy pomysł przysporzenia funduszu kasie „Naprzodu“. Oto w ostatnią niedzielę zebrawszy znanych ogólnie pauprów ulicznych, dla omasty przydzielili do nich kilku robotników socjalistów i zorganizowali t. zw. „bojówkę“ socjalistyczną; rozpuszczając po Krakowie i gminach podmiejskich jej oddziały uzbrojone w kije z adresami robotników. Oddziały te miały zbierać zamówienia i inkasować prenumeratę od głupich, oraz kolportowały „Naprzód“ po mieszkaniach robotników. I to nazwali „towarzysze“ „czerwoną niedzielą“. Zda się jednak, że „czerwona niedziela“ wydała marne dla „Naprzodu“ rezultaty, ponieważ nie uważał on za stosowne ich ogłosić. Więc i ten środek zawiódł. Robotnicy zaś w Krakowie i gminach podmiejskich mieli z „czerwonej niedzieli“ ten pożytek, że mieli na swoje potrzeby dosyć papieru. W najbliższym czasie zapowiadają „towarzysze“ podobną agitację na prowincyi. Niechże więc robotnicy przygotowują sobie dla przyjęcia „bojowców“ socjalistycznych coś w rodzaju przyrzędu do zamiatania śmieci.

Bezczelna interpelacja żydowska. Posel żyd dr. Gabel wniósł w Radzie państwa interpelację, w której podniósł, że żydzi nie są przyjmowani w wojsku do korpusu oficerów lekarzy. W odpowiedzi na tę interpelację minister obrony krajowej podniósł, że dowodem, jak kłamliwe są twierdzenia zawarte w interpelacji tego posła, wynika z tego, że według stanu z 15. grudnia 1907 nie tylko wśród starszych lekarzy jest 5/6 proc. izraelitów, ale, że wśród wszystkich 1042, przynależnych do lekarsko-wojskowego korpusu, 18 proc. jest wyzn. mojż., podczas gdy żydowscy obywatela w obu połowach monarchii tworzą tylko 4/7 proc. całej ludności, a w całej armii reprezentują tylko 3/6 proc. Według faktycznie istniejących stosunków i na podstawie wyżej przytoczonych dat, nie może być mowy o naruszeniu ustawy zasadniczej państwa przez zarząd wojskowy w wyż wymienionym kierunku. Mamy więc nowy dowód bezczelności żydowskiej na wielką skalę!

Ostrzeżenie. Otrzymujemy następujące pismo: Dochodzą mnie wieści, że po Galicyi chodzą agenci i zbierają składki na kościół św. Józefa na Kahlenbergu i na msze św.

wrzekomo do tego przezemnie upoważnieni, Otóż podaję do publicznej wiadomości, że w tym celu żadnych agentów nie wysyłałem, ani wysyłać nie zamierzam. Ks. Kukliński, rektor kościoła św. Józefa.

Uczczenie zastugi. W piątek, 8. maja b. r. w kościele św. Barbary w Krakowie odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji uczczenia dyplomu na członka honorowego Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych w Krakowie W. P. Włodzimierzy Kołayskiej. Mszę św. odprawił ks. Kuznowicz T. J., na której ze swym sztandarem byli obecni członkowie Związku. Po nabożeństwie Wydział Związku na czele z ks. Bratowskim T. J. udał się do mieszkania W. P. Włodzimierzy Kołayskiej, by Jej wręczyć dyplom na członka honorowego za niepospolite usługi, wielką miłość i poświęcenie się dla Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych. W. P. Włódz. Kołayska jest drugim honorowym członkiem stowarzyszenia. Pierwszym był ś. p. Henryk Jordan.

Wycieczka kupców i przemysłowców do Pragi. Celem urządzenia w czasie Zielonych Świąt, 7. i 8. czerwca, gremialnej wycieczki kupców i przemysłowców polskich na jubileuszową wystawę do Pragi, zawiązał się w Krakowie komitet, złożony z wybitnych osobistości kupieckich i przemysłowych. W obecnej dobie, gdy wszelkimi siłami dążymy do wyparcia wyrobów pruskich z naszej polskiej ziemi, wycieczka kupców polskich do Pragi jest nie małego ekonomiczno-politycznego znaczenia. Kupcom zaś polskim nastęrcza się najlepsza sposobność nawiązania nowych stosunków handlowych, gdyż wystawa praska roztoczy pełny obraz bogatej wytwórczości czeskiego przemysłu.

Koszta uczestnictwa w wycieczce zostaną w najbliższym czasie dokładnie oznaczone i wraz z programem w dziennikach ogłoszone; dziś już zaznaczyć można, że będą nieznaczne. Zgłoszenia przyjmuje Komitet wycieczkowy, Kraków, Wojska 14. — Za komitet wykonawczy: August Porębski, Ludwik Hałski, Leon Schiller.

Rozmaitości.

Spadek po ś. p. Andrzeju hr. Potockim. Według relacji jednej z osób, znających dobrze stosunki majątkowe rodziny Potockich z Krzeszowic, namiestnik ś. p. Andrzej hr. Potocki pozostawił majątek w kapitałach, oceniany na 160 milionów koron, oraz 100.000 morgów ziemi. Dziedzicem tego majątku według familijnego statutu fideikomisu Potockich będzie najstarszy syn Adam. Reszta rodzeństwa otrzyma po 2 miliony koron.

Przejście księcia pruskiego na katolicyzm. Książęta pruscy poczynają wyłamywać się z pod rygoru Hohenzollernowskich praw domowych i urządzić swoje życie według swego upodobania, bez względu na życzenia cesarsko-królewskiej głowy domu.

Książę Joachim Albert, syn zmarłego regenta brunświckiego Alberta, wystąpił przed paru tygodniami z armii pruskiej z powodu zajęć natury romantycznej. Obecnie brat jego Fryderyk Henryk, który także został zmuszony do wystąpienia z armii i mieszka pod nazwiskiem barona Rogau w Florenci, objawił zamiar porzucenia protestantyzmu i powrócenia na łono kościoła katolickiego. Zamiar ten powziął książę pruski podczas ciężkiej choroby, w której pielęgnowały go zakonnice katolickie.

Czterdzieści ludzi spalonych. Podczas pożaru hotelu Aveline w Nowym Jorku spaliło się przeszło 40 gości tamże nocujących i ani jedna osoba nie wyszła z palącego się hotelu bez szwanku. Okazało się, że hotel był zbudowany wbrew wszelkim przepisom ustawowym, dlatego też ratunek osób, nocujących w hotelu, stał się niemożliwym.

Śmierć od spirytusowej lampki. W przeszłym tygodniu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w Skrzeczoni. Starsza, 10 lat mająca córka robotnika Szumowskiego, posa-

dziła swą małą siostrzyczkę obok maszyny spirytusowej, na której gotowała się woda. Mała dziecina zbliżyła się do ognia tak, że płomień dotknął grzebienia, który dziecko trzymało w ręce. W mgnieniu oka grzebień spalił się, a dziecinie poparzyła tak ręce, oko i czoło, że wnet po strasznych cierpieniach wyzionąła ducha.

Nieszczęście we fabryce w Witkowicach. W wielką sobotę wysłano wieczorem 7 robotników do czyszczenia przewodów gazowych. Niespodzianie wśród pracy buchnęły gazy i wszyscy robotnicy zaczadzili się tak, że zostali bez życia. Przywołany lekarz pięciu przywołał do życia, ale dwóch z nich umarło. Dodać trzeba, że w tutejszej fabryce nie znają święta, bo Rotschildowi gwałcić święto wolno, choćby z narażeniem życia robotnika.

Petycja, mająca 11 kilometrów długości. W angielskiej Izbie gmin toczyły się obrady nad projektem rządowym zredukowania w Anglii liczby szynków. Według tego projektu w ciągu pierwszych 14 lat liczba tych lokalów, poświęconych rozpuście pijackiej, zredukowaną zostanie do połowy. Przeciw temu projektowi ustawy wystąpili ogromnie gwałtownie wszyscy szynkarze, korporacja niesłychanie potężna, rozporządzająca milionami. Dzięki zabiegom tej korporacji wniesiona została do Izby gmin petycja, ważąca 750 kilogramów, mająca długości 11 kilometrów i podpisana przez 680.000 osób. Cały oddział żołnierzy, stanowiący gwardyę parlamentarną, musiał być użyty do wniesienia tej petycji do Izby i ułożenia jej przed stołem „speakera“, czyli marszałka Izby. Żeby przeciwdziałać tej petycji, stowarzyszenia wstrzeźliwości, jakoteż wszystkie inne stowarzyszenia religijne i humanitarne przygotowały petycję, którą wnieśli do Izby gmin, a która miała 700.000 podpisów i jest 12 kilometrów długa.

Petycja ta odniosła pożądany skutek i projekt ustawy o zmniejszeniu liczby szynków został w ubiegłym tygodniu w pierwszym czytaniu przyjęty ogromną większością. Nie ulega wątpliwości, że i w następnych czytaniach projekt ten przyjęty zostanie.

Raj socjalistyczny. Jak francuscy rabusie kościoła, socjaliści, troszczą się o biednych w Paryżu, to wykazują smutne rewelacje, jakie poczynił Abbe Garnier. Otóż Jakobini czyli tamtejsi rewolucyjni socjaliści, zdolali ująć w swoje łapy wspieranie ubogich miasta Paryża, czyli raczej zawładnęli administracją funduszy przeznaczonych dla biednych ubogich. Rozumie się, że nie myśleli przytem o pomocy dla biednych, lecz o własnych kieszeniach. Bo z 53 milionów, przeznaczonych na wsparcie dla ubogich, dwie trzecie idą na pokrycie wydatków administracyjnych, czyli że gina w kieszeniach opiekunów „biednego proletaryatu“. Ludność Paryża za 10 lat wzrosła liczebnie o 214.000 mieszkańców, a w tych samych 10 latach przybyło tej socjalistycznej radzie „opiekuńczej“ (p. t. Assistance publique) aż 3140 nowych „urzędników“, naturalnie tylko z „partyi“ i tylko wyborców socjalistycznych.

Za 60 centów!! W Nowym Targu na dworcu tłok okropny...

Przy kasie tylko jedno wołanie: — Do Mysłowic! Do Mysłowic!...

Do wagonu wciska się gromada dziewcząt z kuferkami, tobołkami i płaczem żalnym.

Stare góralki i górale, którzy dzieci żegnają, zanoszą się od łkań...

— Maryo!... Jezu!... zawodzą kobiety opuchłe od łez.

Wcisnąłem się w głąb wagonu i czuję, iż mnie pod powieką mroczno.

Jakże mi żal, niezmiernie żal tego ludu!... Jakże to boleśnie wyjeżdżać tym dziewczętkom z chat i żegnać swoich!...

Gdy pociąg ruszył, nie mógł stłumić echa płaczu, rozlegającego się daleko.

Dopiero koło „Lasku“ dziewczętka zbite gromadką, nieco się upokoilo!...

WINA

naturalne do obrządków kościelnych i stołowe — oraz Herbaty, Rummy i Koniaki poleca firma:

Dr. Nieć i Spółka

Spółka

w Krakowie

Rynek gł., L. 25.

— Gdzie jedziecie? — pytam po chwili.
— Do Prus, do dworu...
— Co będziecie teraz robić?
— Gnoj wozic i ziemniaki przebierać...
— Wiele dostajecie dziennie?
— **60 centów!!**
— Toż za 60 centów nie żal wam iść w wysługę do wrogów, nie żal wam z Ojczyzny odjeżdżać?... Czyż tu nie zarobicie 60 centów?...

— Żal nam, strasznie żal, ale co robić, kiej nijakiej roboty niema — nie zarobi nigdzie nie 60 centów, ale nawet i 20 nie zarobi...

— Co tu narodu czeka, hej!... co narodu...

Istotnie. W „Lasku“ znowu ta sama scena. Płacz, pożeganie i znowu ogromna fala biednego ludu polskiego odpływa do Prus...

Za 60 centów!... O!... jakże lud ten spragniony zarobku!
Jan Świerk.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. (Hołd książąt pruskich. — Z parlamentu i komisji — Nowy minister.) Pod wodzą cesarza Wilhelma II. i jego żony przybyli w ubiegłym tygodniu naczelnicy państw i państwewek, w skład rzeszy niemieckiej wchodzących, aby złożyć hołd i życzenia cesarzowi austriackiemu z okazji 60-letnich jego rządów. Przybyło do Wiednia 10 panujących niemieckich oprócz innych książąt i dworu Wilhelma II. Spotkanie z cesarzem austriackim Franciszkiem Józefem było bardzo serdeczne. Przy stole biesiadnym wygłosił cesarz niemiecki toast na cześć cesarza austriackiego. Cesarz austriacki wniósł toast na cześć gości książąt niemieckich. Goście niemieccy zabawili w Wiedniu jeden dzień. Odwiedziny te nie miały charakteru politycznego, ale tylko przyjacielsko-rodzinny, mimo to jednak nie pozostaną one bez wpływu na stosunki polityczne.

Parlament nareszcie przystąpił do pracy i rozpoczęła się w Izbie posłów dyskusja nad nagłym wnioskiem o podwyższenie rekruta obrony krajowej. Stosunki między stronnictwami wyrównały się, choć może jeszcze nie zupełnie. — Zamianowany również został niemiecki minister rodak, w miejsce zmarłego ministra Peschki. Został nim były minister Prade. Komisja budżetowa zakończyła w bieżącym tygodniu swoje obrady nad budżetem państwa na r. 1908. — Przy obradach nad działem „wyznania“ poseł dr. Kozłowski podniósł, że liczba proboszczów i księży pomocniczych rzymsk.-kat. w Galicji wschodniej jest za małą. Niekiedy jeden ksiądz musi udzielać nauki religii w 20 szkołach ludowych na przestrzeni 20 lub 30 kilometrów. Następstwem tego jest, że nauka religii w szkołach ludowych dla dzieci rzymsko-katolickiego wyznania jest nieregularną i musi się jej zaniechać. Takie stosunki nie mogą dłużej pozostawać i powinna nastąpić w tym względzie zmiana, zwłaszcza fundusz religijny, z którego opłacani są księża, jest dłużnym krajowi olbrzymie sumy z dóbr kościelnych, zagarniętych po rozbiórce Polski. Przy następnym rozdziale inspektorat przemysłowy, minister handlu podniósł, że rząd uznaje konieczność pomnożenia liczby inspektorów przemysłowych. Obecnie bowiem stosunki są tego rodzaju, że jeden inspektor nie może i nie jest w stanie objechać w ciągu roku i zwiedzić wszystkich przedsiębiorstw w jego okręgu się znajdujących, wskutek czego dzieją się w fabrykach różne nieprawidłowości. Rząd, jak powiedział minister, zgadza się na powołanie stosownie inteligentnych robotników do inspektoratów przemysłowych i w tej sprawie rozpoczęto już pertraktacje (o środki finansowe) z ministerstwem skarbu. Należy mieć nadzieję, że niebawem ta tak bardzo dla dobra robotników ważna sprawa będzie załatwioną.

Zabór austriacki. (Program nowego namiestnika. — Dwa mandaty poselskie. — Co robią Rusini.) Namiestnik Galicji dr. Bobrzyński obejmując w środę ubiegłego tygodnia urządowanie w odpowiedzi niejako na powitanie podwładnych mu urzędników namiestnictwa wypowiedział mowę programową swojej działalności na stanowisko namiestnika. W programie tem niema wiele rzeczy nowych, są podniesione sprawy, które podnieśli już i jego poprzednicy. Główny nacisk położył namiestnik w swoim przemówieniu na to, że będzie dążył do udoskonalenia administracji w kraju, a więc będzie dbał, żeby urzędnicy polityczni byli ludźmi wykształconymi, sprawiedliwymi w postępowaniu wobec ludności, zbliżali się do ludności i starali się poznać bliżej jej potrzeby. Zapowiedział również namiestnik pomnożenie liczby starostw w kraju, oraz zaprowadzenie pewnych obwodów, podległych jednemu ze starszych starostów, czyli innemi słowy, że pewne starostwa będą podlegały nadzorowi jednemu ze starostw sąsiednich. Zasadniczych zmian w rządzeniu krajem nowy namiestnik nie zapowiedział i zresztą ich też być nawet nie może w obecnej chwili. — Przez śmierć ś. p. Potockiego opróżniony został mandat do Sejmu z powiatu chrzanowskiego z Mielca Leżajska i t. d. po parlamentu, który złożył obecny namiestnik Bobrzyński. Kto będzie kandydował z chrzanowskiego do Sejmu, nie wiadomo jeszcze. Właściwie o mandat ten powinien się ubiegać ktoś z chrześcijańskiego obozu. Mandat po Bobrzyńskim pragną zdobyć ludowcy. Dotychczas jednakże oficjalnego kandydata nie postawili. „Wieniec-Pszczółka“ zapowiada, że stronnictwo chrześcijańsko-ludowe weźmie czynny udział w walce wyborczej o opróżnione mandaty.

Biskupi ruscy wydalają zbiorowy list pasterski do wiernych z powodu popełnionego morderstwa. Treść listu zawiera potępienie zbrodni i przestrożę dla narodu ruskiego, żeby nie dał się porwać szalom nienawiści narodowej, ale dążył do zgodnego współzycia z narodem polskim. Czy jednak naród ruski usłucha swych pastrzerzy? Czy słowo nienawiścią płonące agitatorów ruskich nie znajdzie prędzej posłuchu od głosu przestrogi Biskupów swoich — należy jednak mieć nadzieję, że przynajmniej na część umysłów list pasterski podziała otrzeźwiająco. Śledztwo w sprawie popełnionego morderstwa już zostało ukończzone, a niebawem wygotowany zostanie przeciw Siczyńskiemu i spółce akt oskarżenia. Rozprawa zaś odbędzie się w czerwcu we Lwowie. Wiece polskie w miastach w Galicji wschodniej odbywają się w dalszym ciągu. Wszechpolacy pragną w ten sposób pracować niby dla Ojczyzny, ale właściwie dla swojej partii.

Zabór pruski. (Walka wyborcza. — Wiece.) Wybory do Sejmu pruskiego za pasem. Walka wyborcza na całej linii. Polacy zwołują dziesiątki wieców, na które przybywa po kilka tysięcy ludności. Dzienniki ogłaszają odezwę Polskiego Centralnego Komitetu wybor., zawiadamiającą, że komitet ten zawarł mocą przysługującego mu prawa kompromis z partją centrum przy obecnych wyborach sejmowych. Na podstawie kompromisu Koło polskie zyska w sjemie pruskim trzech posłów na Śląsku, a partya centrum polskie głosy we wszystkich okręgach wyborczych Śląska i w okręgach przemysłowych na zachodzie. Polski Centralny Komitet wyborczy wzywa wszystkich wyborców Polaków w powyższych okręgach, aby ławą głosowali na kandydatów centrowch.

W ostatnich dniach odbył się również wiec Polek w Poznaniu, na którym zaprotowano przeciw wyjątkowym ustawom i wzywano do pracy wszystkie kobiety Polki.

Zabór rosyjski. (Nowy gwałt. — Stan wojenny w Królestwie.) Z rozkazu generał-gubernatora warszawskiego zostały w ubiegłym tygodniu wszystkie szko-

ły prywatne polskie w gubernii kieleckiej zamknięte. Urzędowy dziennik warszawskiego gubernatora, w którym to ogłoszenie zamknięcia szkół zostało opublikowane, dodaje do tego, że zamknięcie szkół w gubernii kieleckiej stoi w związku z zamordowaniem przez socjalistów naczelnika gubernialnej dyrekcji i naukowej w Kielcach, czyli że zamknięcie szkół jest karą za morderstwo popełnione przez socjalistów. Jest w rzeczywistości gwałt rządu rosyjskiego opozorowany tylko karą za morderstwo o którym wie, kto go popełnił. Z drugiej strony jednak zbrodnia socjalistyczna jest tem większa. — Również na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego w 7 guberniach Królestwa Polskiego z pośród 10 zostają zniesione stanowiska czasowych generał-gubernatorów wojennych.

Stan wojenny mimo to zostaje nadal utrzymany.

Z Rosyi. (Przeciw żydom w wojsku.) Na posiedzeniach Dumy, przy obradach nad poborem rekruta, postawiony został wniosek przez posłów z prawicy, żeby żydów wykluczyć ze służby wojskowej i pozbawić ich praw politycznych, a w zamian nałożyć na nich podatek w kwocie 10 rubli od głowy — począwszy od 18. roku życia. Wniosek swój motywowali mowcy tem, że żydzi są demoralistami w armii, uchylają się od wojska, a jeżeli kto służy, to jest równocześnie rewolucjonistą i zdrajcą ojczyzny. Duma jednakże odrzuciła ten wniosek, a przyjęła następnie proponowany kontyngent rekruta.

Turcyja. (Wojna Turcyi z Rosyją.) W ostatnim czasie ciągle obiegają pogłoski o zbrojeniach się tak Turcyi przeciw Rosyi, jak i odwrotnie. Rzeczywiście Rosya coraz więcej wojska i coraz to nowe pułki wysyła na granicę turecką. Turcyja również się zbroi, podobno chodzi o odebranie Rosyi krajów w Azji poprzednio do Turcyi należących. Rosya zaś chce podobno powetować na Turcyi klęskę, poniesioną w wojnie przeciw Japonii. Według wiadomości dzienników, niebezpieczeństwo wojny jest wielkie.

Zawiadomienia.

Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych w Krakowie wraz z swym sztandarem wyjedzie do Bochni o godz. 11. rano w niedzielę 17. maja b. r., by wziąć udział w uroczystym rozpoczęciu działalności Towarzystwa opieki nad młodzieżą katolicką rękodzielniczą miasta Bochni.

Cieszyn. W niedzielę, 17. maja b. r. odbędzie się w lokalu „Czytelnia katolickiej“ (Stary Targ l. 4., I. p.) zebranie członków Grupy cieszyńskiej. Początek zebrania o godzinie 4. popołudniu. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór delegata na Zjazd Związku do Krakowa. 3) Wnioski członków. Uprasza się wszystkich kolegów o punktualne przybycie. Zarząd Grupy.

Dnia 17. maja zebranie poufne w Czechowicach.

Dnia 31. maja odczyt w Łazach.

Dnia 17. maja urządza Koło zawodowe Masarzy Grupy krakowskiej P. Z. z. chrz. r. **Majówkę** do Skawiny. Odjazd koleją z Krakowa o godz. 1'15 popołud. przyjazd 9'15.

Dnia 24. maja urządza Koło zawodowe krawców Grupy krakowskiej P. Z. z. chrz. r. **Majówkę** na Skały Panieńskie, w razie pogody nieodwołalnie.

Podziękowanie. My niżej podpisani składamy serdeczne podziękowanie grupie Pol. Zw. zaw. chrześc. rob. w Zabłociu przy Roguminie zapomogę otrzymaną w czasie choroby za 9 tygodni w kwocie 22 K 50 h i za 14 dni w kwocie 5 K. Patrzenie, koledzy, jak potrzebną i pożyteczną jest organizacja. Wojciech Zakrzewski, Władysław Stecz. czł. Grupy.

Od 15-tu lat istniejący
Zakład pogrzebowy

Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, posiada wielki skład trumien metalowych, oraz dębowych i innych własnego wyrobu. Posiada groby wieczyste. Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy. — Ceny umiarkowane.

dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej**
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 14. — Telef. Nr. 248.

pod osobistym kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA.

Zmiana Lokalu.

Magazyn bielizny i konfekcyi męskich oraz pracownia rękawiczek **BRACI BILEWSKICH** w Krakowie został przeniesiony z powodu przebudowy domu na ul. Floryańska Nr. 33, róg ul. św. Marka do Kwietnia br.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 r. firmy **F. & E. Zajączek i Lankosz**

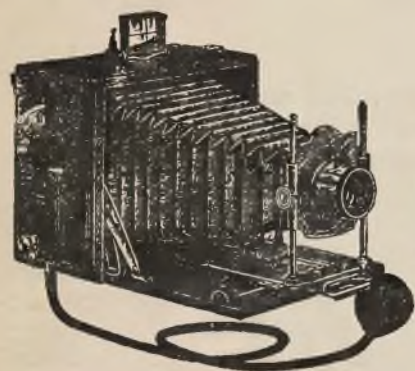
poleca: **SUKNA, SIERACZKI, najmodniejsze KAMGARNY i KORTY** wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie. **SKŁADY:** W Krakowie, Rynek gł. Linia A-B., we Lwowie, ul. Jagiellońska L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej. **KOCE, DERKI, FILCE DYWANOWE, FLANELE WSTAPIONE, WELNĘ** do watowania i wszelkie **PODSZEWKI**.

Rządowo Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą **K. RZAÇA i CHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4,



wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo **WODY MINERALNE SZTUCZNE** odpowiadające składem chemicznym wodom **Bilińskiej, Selterskiej, Gieshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen**, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — cenniki na żądanie darmo.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

PŁYTY
PŁYNY
RZYBORY
RZYRZĄDY
APIERY



Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 2.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

FIGURY NA MAJ.

Feretryony i obrazy do tychże olejno malowane.

Vota srebrne i medaliki.

Książki do nabożeństwa i obrazki na nagrody szkolne w handlu

K. ZAJĄCZKOWSKIEGO
Kraków, plac Maryacki 8.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“
wyrobu

Mra **W. BEŁDOWSKIEGO** w Krakowie są pierwszej jakości.

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 h. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo.

Mleczarnia „ZDROWIE“

Kraków, Floryańska 12, róg ul. św. Tomasza (obok Hotelu pod Różą).

Śniadania, obiady i kolacje jarskie, zdrowe na świeżem maśle.

DLA PANÓW
MAGAZYN NOWOŚCI POLEGA
BOLESŁAW WIERZEJSKI
KRAKÓW, Rynek Linia A.B.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konc.

Biurowe informacyjne dla spraw wojskowych em. maj. **K. Kornbergera** i **K. Moscheniego** Kraków, ul. Staehowskiego 15, „Willa-Wanda“
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.



FABRYKA
wyrobów z brązu
i srebra
naczyń kościelnych

Posiada na składzie wielki wybór gotowych Kielichów. Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencji.

Franciszek Kopaczyński
KRAKÓW, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

Bardzo tanio jest do sprzedania
Muzyka wergel

która gra 56 głosów z 13-ma kawałkami wysoka 1 m. 60 ct. długa 1 m. 20 ct. za gotówkę 1800 koron. Wiadomość up. **Tomasza Noworyta** w Podgórzu, ul. Józefińska l. 2.

I. jakości, znakomite w smaku

Szparagi z Gorycyi

Paczka Pocztowa franco do każdej stacyi pocztowej 6 koron za zaliczką. **CLEMENS TREVISONI GÖRZ.**

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższymi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

Jana Wolnego

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Tomasza, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ul. Kopernika L. 6. Telefon 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem brązowym c. k. Ministerstwa handlu.
KLISZE cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i trójbarwnego etc., do ilustracyi wszelkich wydawnictw, wykonuje artystycznie **Pierwszy kraj. Zakład reprodukcji fototechnicznej**
T. Jabłoński i Spółka w Krakowie ul. Franciszkańska 4
Telefon 614.

Najtańszy skład papieru i galanteryi **JANECZEK & ZIEMBICKI** Kraków, Rynek L. 8 (naprz. kośc. św. Wojciecha)
poleca albumy na fotografie i kartki, wyroby ze skóry, z brązu i wielki wybór papierów listowych.

Ignacy Sobolewski Magazyn Towarów bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej oraz **PRACOWNIA SUKIEN** pod zarządem fachowym.
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 3.

TOWAR DOBOROWY. CENY UMIARKOWANE.
Uwaga! Magazyn w niedzielę i święta zamknięty.

Znane z dobroci

po przystępnych cenach

Przybory do tenisa i rakiety, krokiety, piłki nożne, balony, hamaki, huśtawki, przyrządy gimnastyczne, rowery dziecinne, wózeczki dla lalek, wózeczki do zaprzęgania, lalki, oraz koniki wyrobu krajowego, wyłączne zastępstwo — jako nowość „DIABOLO“ (zabawka francuska) poleca największy magazyn zabawek na Zachodnią Galicyę pod firmą:

STEFAN POREŃBSKI

KRAKÓW, obecnie Rynek Nr. 32, linia C-D.

Wincenty Satalecki

w Krakowie, ul. Floryańska 1. 18

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne wędliny, niezrównanej dobroci i wielki zapas **smalcu** i **słoniny**. Przesyłki uskutecznią odwrotnie za pobraniem należności. — Cenniki szczegółowe na żądanie.

Największa w kraju firma

Dostawca Związku

R. Pawłowski

Kraków, Rynek 5. 18.



c. k. Urzędników państwowych.



Poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane **maszyny do szycia i do haftu**, którym żadne inne dorównać nie mogą.

Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.

Żądajcie cenników.

◉ DALMIOS ◉

z watą **Salvesol-Noris**.

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne, dla wybrednych smakoszy.

Pałą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego *dym jest chłodny*, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć *zatrucia nikotyną*, winien palić tylko w *cygarniczkach szklanych*, z watą „Salvesol“; pochłania ona *nikotynę*, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik »Waty Salvesol« wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.



10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
1000 tutek cygaretowych „Dalmios“ K 3·20.



Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“
Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

Pierwszorządny

Zakład pogrzebowy A. Szafrąńskiego

ul. Mikołajska nr. 16 (sklep). — Mieszkanie nr. 11. — Tel. 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Zakład urządzał pogrzeby ś. p. Kraszewskiego, Zyblikiewicza, Mickiewicza, Matejki, Lenartowicza, Asnyka, Wyspiańskiego, Dunajewskiego.

Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

Na wieczną pamiątkę hańby prusackiego krzyżactwa które uchwalilo zbrodnicze ustawy o wywłaszczeniu Polaków z ziemi ojczystej i zakazie używania języka Polskiego na zgrupowaniach, wyszła

MAPA POLSKI artystycznie wykończona w 8 kolorach.

z portretami Posłów w 3 zaborach herbami wszystkich krajów polskich, ruskich i litewskich i „HOŁDEM PRUSKIM“ Jana Matejki.

Cena niższa dla Związków zawodowych i ich Członków tylko 3 korony.

Do nabycia w Sekretaryacie robotniczym UL. ŚW. TOMASZA 37.

Wysyłka pocztą franco, polecane.

— Adres przekazów: —

STEFAN ROGALSKI

w **KRAKOWIE**, Rynek 24.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin

Aleksandra Grabowskiego

w Krakowie, ul. Szewska 1. 16.

(filie Grodzka 23 i Długa 12)

odznaczona na wystawach w Paryżu, Brukseli i Wiedniu 1907 r.

poleca znane z dobroci wędliny i wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach jak to:

Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i wędzone, rolady z młodych prosiąt, kiełbasy poledwicowe, krakowskie krajane i siekane, oraz smalec polski i słoninę w większym zapasie.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

C. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. **A. Hornbergera i X. Moscheniego**
Kraków, Stachowskiego 15. „Willa Wanda“

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.

Dla uczniów niezamożnych

bardzo znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych do egzaminu inteligentnego w roku bieżącym. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

UWADOMIENIE.

ZNANA KRAKOWSKA
PRACOWNIA KRAWIECKA
JÓZEFA SKWARCZYŃSKIEGO

przy ulicy Szpitalnej

została przeniesioną

do domu l. 11. ul. Mikołajska.

„POD KILIŃSKIM“

Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Sp.

Kraków, Floryańska 29,

poleca:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd.

Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurawadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓL“

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek rol. znaczny opust.

Jurkiewicza dyetyczna, żytnia, słodowa kawa 5 klg. paczka pocztą franco kor. 5.—.

HANDEL KOLONIALNY

Pierwsza higieniczna

PALARNIA KAWY

pod firmą

„Serenitas“ H. Jurkiewicz

Kraków, Szewska 22.

poleca hurtownie i częściowo doborowe mieszanki najszlachetniejszych gatunków palonej kawy co dzień świeżej, oraz towary korzenne, wiktuały, herbaty, owoce i jarzyny południowe, wina, koniaki, wódki etc. CENY NISKIE.

Jurkiewicza zdrowotna, słodowa kawa syst. ks. Kneipa 5 klg. paczka pocztą franco K 5.—.

MAGAZYN

obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci

pod firmą:

Pierwsza krakowska spółka szewców

przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony skład obuwia, wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość i

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej

P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Jedynie prawdziwym jest tylko **Thierry'ego Balsam** z zieloną marką Zakonnicy. ochronną

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży kor. 5 — opakowanie darmo.

Thierry'ego Maść centyfoliowa

Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzji i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem Stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** — Skład we wszystkich aptekach.

Singera maszyny do szycia

do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót, wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupie zwać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co., Tow. Akc.

Maszyn do szycia

w Krakowie, ul. Szpitalna l. 40, filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani działalności, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

KRAKOWSKA

Gazownia Miejska

Numer Telefonu:

Zakładu Nr 72, Filii Nr 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY

gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej 1/4 wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

SMOŁA GAZOWA (TER)

do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE

pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)

przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)

zaopatrzony: w Świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże itp. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Drykcyja Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.

Ferdynand Hofmann

KRAKÓW, Sukiennice 17.

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK, żelaznych konstrukcyj

i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych, Mebli żelaznych i mosiężnych, Konstrukcji dachów, schodów żelaznych, Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie: **Józef Gorecki, Kraków.**

Urządzona według najnowszych wymagań

Fabryka wyrobów masarskich

Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 51, Filia: Plac Maryacki Nr. 2.

poleca w zakresie masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wyborzym smaku.

Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

Zakład rzeźby artystycznej

Wojciecha Samka

w BOCHNI

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje figury Świętych z drzewa, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, ostarze, feretryony i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. Figury Świętych przy drogach i pomniki z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reparacje.

Na żądanie wykaże się licznymi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować zagranicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.